

Niepłacenie za pracę nigeryjską plagą

16 września 2017

W Nigerii, podobnie jak w niektórych innych krajach afrykańskich, pracownicy sfery budżetowej są tak samo wystawieni na ryzyko nie otrzymywania wypłaty za pracę, jak w sektorze prywatnym. Jednak ludzie zatrudnieni przez państwo zaczęli w końcu walczyć o swoje. Mnożą się konflikty płacowe. Prezydent Muhammad Buhari pierwszy raz przyznał, że „coś jest nie tak”.

Sygnałem do protestów i strajków stała się głośna sprawa sądowa: dr Kenneth Madiebo, uważany za bohatera narodowego, bo jako specjalista od zdrowia publicznego, wraz z ekipą w 2014 r. z narażeniem życia i z nadzwyczajnym oddaniem zastopował epidemię Eboli w kraju, domaga się od państwa zaległych wypłat. Nie dostaje wynagrodzenia już od trzech lat. Doktor i inni lekarze oczywiście przeżyli, gdyż rodziny pacjentów przynoszą czasem jakieś pieniądze, a częściej kury lub inne zwierzęta hodowlane, czy płody rolne, jednak ta sytuacja „jest nie do wytrzymania”.

Personel wielu uniwersytetów państwowych i federalnych strajkuje od połowy sierpnia, gdyż wielu naukowców nie widziało pensji nawet od 2009 r.. Lekarze szpitali publicznych czekają na wypłaty od 2013 r. Sytuacja w sektorze publicznym pogorszyła się szczególnie od 2015 r., gdy załamały się ceny ropy naftowej, której Nigeria jest wielkim eksporterem. Od tej pory urzędnicy nie dostają wynagrodzeń w 30 z 36 stanów kraju. Nie przeżyliby bez korupcji, która skutecznie hamuje rozwój kraju.

Prezydent Buhari przyznał, że istnieją opóźnienia płacowe i że „są Nigeryjczycy, którzy nie dostają emerytur od lat”, ale według niego winne tego są poprzednie administracje i złe

zarządzanie gubernatorów.

W Nigerii niewielu pracowników zna swoje prawa. Strajki w sektorze prywatnym kończą się lokautami, a w sektorze publicznym rzadko są skuteczne. Teoretycznie najbardziej skuteczne może być podanie pracodawcy do sądu za niedotrzymanie umowy, czy pogwałcenie konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, lecz niewielu ludzi się na to decyduje w sytuacji wielkiego bezrobocia i korupcji sądów.

Po latach zaniedbań nigeryjska edukacja i ochrona zdrowia są w opłakanym stanie, głównie z braku nauczycieli i lekarzy, którzy wolą zająć się rolnictwem lub szukać innych źródeł dochodów, niż czekać na hipotetyczną wypłatę. Wielu obserwuje sprawę dr Madiebo w nadziei, że rząd zacznie przeciwdziałać tej sytuacji.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu